

PROJECT INDEPENDENCE. JAK USA CHCIAŁY ZBUDOWAĆ 1000 ELEKTROWNI JĄDROWYCH W 6 LAT [KOMENTARZ]

W 1973 roku USA zostały gospodarczo rzucone na kolana przez państwa arabskie, które wykreowały trudną sytuację na rynku ropy. W odpowiedzi Ameryka rozpoczęła operację Project Independence, która miała jej przynieść energetyczną niezależność.

Na początku lat 70-tych XX wieku Stany Zjednoczone – tak jak wiele innych krajów Zachodu – cieszyły się niezwykle taną ropą, wykorzystując ją w coraz to nowych sektorach gospodarki. Za baryłkę (a więc 159 litrów) tego surowca płacono wtedy ok. 1 dolara. Przyczyniło się do tego m.in. duże wydobycie w krajach arabskich, gdzie koszty produkcji były ekstremalnie niskie. Wkrótce zapotrzebowanie na ropę gwałtownie wzrosło, a razem z nią zależność od dostawców. Dlatego też tak wielkim ciosem dla zachodnich gospodarek był kryzys naftowy, wywołany nałożeniem embarga i ograniczeniem produkcji, czyli środkami wprowadzonymi w roku 1973 jako sankcje za pomoc udzieloną Izraelowi podczas wojny Jom Kipur.

Załamanie gospodarki, które nastąpiło w wyniku kryzysu naftowego, skłoniło rządy świata do pracy nad dywersyfikacją dostaw surowców energetycznych i dążeniem w kierunku niezależności w tym zakresie. Jednym z najbardziej ambitnych planów na tym polu był amerykański Project Independence (ang. Projekt Niezależność).

Inicjatywa ta została ukuta przez administrację Richarda Nixona. Ten prezydent USA już miesiąc po wybuchu kryzysu naftowego, zaproponował kompleksową strategię, której celem miało być osiągnięcie niezależności energetycznej Ameryki już w 1980 roku.

Założenia Projektu Niezależność dotyczyły przede wszystkim zmniejszenia zużycia energii i rozwoju własnych mocy generacyjnych – przede wszystkim zaś energetyki jądrowej. Pierwszy cel miał być osiągnięty m.in. przez zmniejszenie limitu prędkości na autostradach do 50 mil na godzinę (z poziomu 89 mph), zmniejszenie kwoty ropy naftowej przeznaczanej na ogrzewanie, ograniczenie zużycia energii przez administrację federalną i ograniczenie liczby lotów samolotowych.

Zdaniem Nixona zależność Ameryki od importu energii mogła zostać obniżona też dzięki jej własnej technologii i przemysłowi. Dlatego jednym z najbardziej znanych postulatów strategii był pomysł [budowy 1000 elektrowni jądrowych do roku 1980, czyli na przestrzeni ok. 6 lat](#). Administracja Nixona chciała to osiągnąć poprzez m.in. ograniczenie czasu licencjonowania i budowy siłowni tego typu z 10 do właśnie 6 lat. Według założeń prezydenta i jego ekspertów, energię z atomu można było zastosować w wielu sektorach gospodarki, a badania nad tą technologią tylko zwiększały możliwości takich aplikacji. Środki na budowę miały pochodzić z budżetu federalnego i partnerstwa publiczno-prywatnego. Z kolei finansowanie rozwoju elektrowni jądrowych miała zapewnić Agencja Badań i Rozwoju Energetycznego (ang. Energy Research and Development Administration).

„Projektem Niezależność 1980 nazwałem serię planów i celów ustanowionych z zamiarem, by na koniec tej dekady Amerykanie nie byli zależni od żadnego źródła energii poza ich własnymi (...). Oznacza to, że będziemy trzymać nasz los i naszą przyszłość wyłącznie w naszych własnych rękach” – powiedział prezydent Nixon w orędziu z 1973 roku.

Niestety, pomimo ambicji, porównywanych przez Nixona i jego współpracowników do tych wykazywanych przy realizacji programu Apollo, Projektu Niezależność nie udało się zrealizować. Prezydenta USA zmiotła wkrótce afera Watergate, a arabskie embargo zostało zniesione, co usunęło główny powód tych działań. Jednakże elementy tego przedsięwzięcia - przede wszystkim dążenie do oszczędzania energii - wpływały na amerykańskie kampanie wyborcze przez całe lata 70-te.